

## RECENZJE

**Aleksander Herzog**

### **Recenzja książki Andrzeja Marka, Prawo karne, wydanie 8, uaktualnione i zmienione, Wyd. C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 688**

W serii „Studia prawnicze” Wydawnictwa C. H. Beck ukazało się ósme już, uaktualnione i zmienione, wydanie książki prof. Andrzeja Marka „Prawo karne”. Od wydań poprzednich różni się głównie uwzględnieniem zmian ustawodawczych, w tym nowelizacji Kodeksu karnego z dnia 27 lipca i 29 lipca 2005 r., kończąc na ustawie z dnia 16 listopada 2006 r., przywracającej pojęcie występku chuligańskiego (ocenionej zresztą przez Autora bardzo krytycznie), a także uzupełnieniem literatury przedmiotu i orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych.

Założeniem serii jest prezentacja w pogłębiony sposób całości problematyki danej dziedziny prawa, z szerokim wykorzystaniem dorobku doktryny, orzecznictwa, a także elementów prawnoporównawczych. Książka Andrzeja Marka znakomicie wpisuje się w ten profil serii, zawierając całościowe ujęcie problematyki prawa karnego, poza tak wyspecjalizowanymi dziedzinami, jak prawo karne wojskowe i prawo karne skarbowe. Sam Autor określa swoją książkę jako „podręcznik”, co mogłoby sugerować jego główne przeznaczenie dla studiujących prawo karne. Lektura książki wskazuje jednak, iż przydatna będzie ona dla znacznie szerszego kręgu odbiorców, wśród nich zwłaszcza praktyków najszerszej pojętego wymiaru sprawiedliwości.

Recenzowana pozycja składa się z dwóch części. W pierwszej omówiono zagadnienia ogólne, poczynając od podstawowych definicji prawa karnego, jego podziału na poszczególne działy i zarysu rozwoju prawa karnego w Polsce XX wieku. Autor przedstawia dalej główne kierunki w nowożytnej nauce prawa karnego, począwszy od Beccarii i innych klasyków doby Oświecenia, a kończąc na kierunkach „nowego realizmu” (neoklasycyzmu).

W tej części książki zawarte są podstawowe informacje o przestępczości, tak w ujęciu ogólnym, jak i w świetle danych statystycznych. Omówiono również problematykę źródeł prawa karnego, budowy przepisów ustawy karnej i – w niezbędnym skrócie – zasady wykładni prawa karnego, a także podstawowe zasady obowiązywania ustawy karnej.

Kolejny dział poświęcony jest zasadom nauki o przestępstwie i zasadach odpowiedzialności, a także problematyce kar, środków karnych i ich stosowania. W jego ramach przedstawiono między innymi podstawowe elementy składające się na pojęcie przestępstwa, jego przedmiot, stronę podmiotową i przedmiotową, okoliczności uchylające winę i karną bezprawność czynu, wreszcie – formy popełnienia przestępstwa oraz instytucje zbiegu przestępstw i zbiegu przepisów ustawy.

W części ogólnej poświęcono także wiele miejsca problematyce kar, środków karnych i ich stosowania, kończąc na instytucjach związanych z uchyleniem karalności i darowaniem kary – między innymi, takimi jak abolicje i amnestie czy ułaskawienie. Zasluguje na uwagę, iż Autor oprócz kar i środków zabezpieczających omawia również w osobnym rozdziale środki stosowane wobec nieletnich, choć przecież nie należą one do prawa karnego *sensu stricto*.

Ta pierwsza część omawianego opracowania obejmuje przeszło połowę tekstu blisko 700-stronicowego tomu. Najwyraźniej do kwestii ogólnych przywiązuje Autor szczególną wagę, co jest zrozumiałe, zważywszy na przede wszystkim dydaktyczny charakter dzieła.

Druga natomiast część książki to część szczególna, w której Autor przedstawia poszczególne typy przestępstw, stosownie do systematyki części szczególnej Kodeksu karnego. Omówiono także niektóre typy przestępstw zawarte w odrębnych ustawach, w szczególności w nowej ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Uwzględniono przy tym nowelizacje Kodeksu karnego praktycznie do końca 2006 r.

Nie sposób pokrótce streścić tego obszernego dzieła, zresztą nie jest to najważniejszym zadaniem recenzenta. Biorąc pod uwagę szeroki zakres książki, liczbę poruszanych kwestii, nie sposób się dziwić, że niektóre z nich musiały zostać omówione skrótowo. Zdawał sobie zresztą z tego sprawę sam Autor, wspominając w przedmowie, iż podręczniki prawa karnego w innych krajach bywają o wiele obszerniejsze. Niemniej przedstawiona przez niego synteza spełnia oczekiwania nawet bardzo wymagającego czytelnika. Prócz tego zasługuje na podkreślenie, że czyta się ją bardzo dobrze – mimo poważnego charakteru napisana jest językiem żywym i barwnym, ilustrowana jest licznymi przykładami.

Już we wstępie do książki Autor podkreśla, iż zamiarem jego było poprzez wskazywanie różnic zdań w istotnych kwestiach uświadamiać czytelnikowi złożoność problemów w trudnej dziedzinie prawa karnego. Dlatego

też nie unikał zagadnień spornych, dyskusyjnych, a przeciwnie – starał się na nie wskazywać. Stanowi to niewątpliwą zaletę omawianej książki. Dla przykładu, warto wskazać przedstawione przez Autora rozważania „za i przeciw” karze śmierci, poparte przedstawieniem historycznej ewolucji poglądów na ten temat.

Autor nie wahał się także zmieniać stanowisko wyrażone we wcześniejszych wydaniach pod wpływem dorobku praktyki czy doktryny. Dobrym przykładem jest problem ustalenia momentu początkowego ochrony życia ludzkiego. Przedstawiając skrótowo cztery koncepcje ścierające się od dawna na tym tle, Autor odchodzi od prezentowanego we wcześniejszych wydaniach poglądu, że kryterium tym jest rozpoczęcie samodzielnego oddychania przez noworodka albo przynajmniej wydalenie się z organizmu matki w stanie zdolności do samodzielnego życia (choćby wymagało to zabiegów, np. użycia respiratora). Wskazuje bowiem (s. 425), że w jednej z ostatnich uchwał Sąd Najwyższy przekonująco wywiódł, iż przedmiotem ochrony przewidzianej w art. 160 k.k. jest życie i zdrowie człowieka od rozpoczęcia porodu (wystąpienia skurczów macicy, dających postęp porodu), a w wypadku operacyjnego zabiegu cesarskiego cięcia kończącego ciążę – od podjęcia czynności zmierzających do przeprowadzenia tego zabiegu<sup>1</sup>.

Na uwagę zasługuje krytyczna analiza wprowadzonej w nowym kodeksie karnym konstrukcji przestępstwa ciągłego i ciągu przestępstw. Autor – podobnie jak wielu przedstawicieli praktyki, łącznie z niżej podpisanym – jest wyraźnie zwolennikiem powrotu do jednolitej koncepcji przestępstwa ciągłego. Przytacza odpowiednie fragmenty prezydenckiego projektu nowelizacji kodeksu karnego z 2001 r., który niestety nie doczekał się uchwalenia. Prezentowanie różnych problemów w kontekście historycznym i prawnoporównawczym należy zaliczyć do mocnych stron recenzowanej książki. Podobnie przy omawianiu wielu zjawisk Autor prezentuje je nie tylko przez pryzmat prawa karnego, ale również w aspekcie kryminologicznym. Dobrym przykładem jest rozdział o środkach zwalczania recydywy oraz przestępczości zawodowej, zorganizowanej i teoretycznej.

Oczywiście taka praca syntetyczna nie może być wyczerpującym przedstawieniem całej ogromnej dziedziny prawa karnego. Niemniej warto wskazać dalej tytułem przykładu na kilka kwestii, które zaliczają się do kontrowersyjnych, a które – zdaniem recenzenta – nie znalazły w książce należytego miejsca bądź w których poglądy Autora mogą być uznane za dyskusyjne.

Wydaje się, że przy omawianiu problematyki związku przyczynowego<sup>2</sup>, Autor – przedstawiając różne teorie – nie poświęcił dostatecznie wiele uwagi

---

<sup>1</sup> Uchwała SN z dnia 26 października 2006 r., I KZP 18/06, OSNKW 2006, nr 11, poz. 97.

<sup>2</sup> Por. Teoretyczne problemy odpowiedzialności w polskim oraz niemieckim prawie karnym (praca zbiorowa, pod red. T. Kaczmarska), Wrocław 1990; J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994.

teorii tzw. „obiektywnej przypisywalności”, która – przeniesiona z nauki niemieckiej – znajduje coraz szerszą akceptację nie tylko w doktrynie, ale i w praktyce orzeczniczej. Dla przykładu, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2002 r., V KK 21/02<sup>3</sup>, wskazał, że „obiektywne przypisanie oskarżonemu skutku przestępnego jest możliwe tylko wtedy, gdy stwierdzi się, że zachowanie sprawcy stwarzało lub istotnie zwiększało nieakceptowane prawnie niebezpieczeństwo dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu i niebezpieczeństwo to zrealizowało się w postaci wystąpienia danego skutku przestępnego”.

Kilka uwag nasuwa się przy lekturze części książki dotyczącej przestępstw komunikacyjnych. Dla przykładu – przy rozróżnieniu między katastrofą a wypadkiem komunikacyjnym – Autor, odwołując się do wykładni pojęcia „wielu osób”, stwierdza parokrotnie (np. s. 468), że określenie to oznacza liczbę większą niż pięć. Tymczasem w literaturze, zwłaszcza w ostatnich latach, prezentowany jest i przekonywająco uzasadniany pogląd, iż zwrot ten obejmuje co najmniej 10 osób<sup>4</sup>, o czym zresztą Autor wspomina w innym miejscu (s. 458). Pisząc o problemie tzw. „lekkiego” wypadku w komunikacji (s. 473), Autor jest zwolennikiem tezy, że sprawca wypadku, powodującego skutek w postaci uszczerbku na zdrowiu na okres nieprzekraczający 7 dni, popełnia przestępstwo nieumyślnego uszkodzenia ciała określone w art. 157 § 2 i 3, ścigane z oskarżenia prywatnego. Jak wiadomo, pogląd ten nie znalazł aprobaty w orzecznictwie Sądu Najwyższego, które konsekwentnie stoi na stanowisku, że w takim wypadku sprawca może odpowiadać jedynie za wykroczenie spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu z art. 86 k.w.<sup>5</sup>. Z kolei omawiając problematykę prowadzenia pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu lub środków odurzających (s. 474), Autor prezentuje tezę o zastosowaniu definicji z art. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii do pojęcia środka odurzającego, o którym mowa w art. 178 § 1 k.k. W piśmiennictwie problem ten nie jest jednak bynajmniej jednoznaczny<sup>6</sup>, a Sąd Najwyższy w jednej z ostatnich uchwał<sup>7</sup> opowiedział się za szerokim rozumieniem środka odurzającego na gruncie przestępstw drogowych.

Problemy z definicjami pojawiają się także w innych miejscach, chociażby przy kwestii kwalifikowanego typu rozboju. Pisząc w tym kontekście o broni

<sup>3</sup> System Informacji Prawnej LEX nr 54393.

<sup>4</sup> Por. R. A. Stefański, *Przestępstwa drogowe w nowym kodeksie karnym*, Kraków 1999, s. 38, czy ostatnio W. Kotowski, *Przestępstwa drogowe. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 28.

<sup>5</sup> Tak m.in. w uchwale SN z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, OSNKW 1998, nr 11–12, poz. 48.

<sup>6</sup> Por. m.in. R. A. Stefański, (w:) A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2006, s. 561.

<sup>7</sup> Uchwała z dnia 27 lutego 2007 r., I KZP 36/06, niepubl.

palnej (s. 546), Autor przytacza definicję nakazującą rozumieć przez taką broń „urządzenie zdolne do wyrzucenia pocisku sprężonymi gazami, powstałymi w wyniku spalania się materiału miotającego, i skutecznego rażenia nim człowieka, tj. spowodowania śmierci lub obrażeń ciała”. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko o tożsamości definicji broni palnej użytej w art. 280 § 2 k.k. (oraz w art. 263 k.k.) z pojęciem broni palnej zawartym w art. 4 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji<sup>8</sup> – które do broni takiej zalicza broń bojową, myśliwską, sportową, gazową, alarmową i sygnałową. Część z nich nie mieści się w zakresie definicji podanej przez Autora. Dotyczy to zwłaszcza problemu broni gazowej, którą Sąd Najwyższy jednoznacznie uznał za broń palną w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.<sup>9</sup>. Jest to tym dziwniejsze, że omawiając problematykę posiadania broni palnej bez zezwolenia (s. 649), Autor odwołuje się właśnie do pojęcia z art. 4 ustawy z 1999 r. o broni i amunicji.

Książka Andrzeja Marka „Prawo karne” jest – niezależnie od wspomnianych wyżej uwag – nie tylko wprowadzeniem dla wszystkich studiujących prawo karne, lecz i dla praktyków tej dziedziny prawa może być znakomitą pomocą w codziennej pracy, uzupełniając – a niekiedy wręcz zastępując – komentarze do kodeksu karnego. Porównanie książki z innymi podobnymi opracowaniami dostępnymi aktualnie na rynku przemawia wyraźnie na jej korzyść.

---

<sup>8</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 52, poz. 525.

<sup>9</sup> Por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 29 stycznia 2004 r., I KZP 39/03, OSNKW 2004, nr 2, poz. 13.